Posłuchaj

()

(Żył około roku Pańskiego 600).

Czas lektury: 5 minut

W połowie VI wieku urodził się na wyspie Cyprze szlachetnym, bogatym rodzicom jedyny syn, któremu na Chrzcie świętym dano imię Jan. Młodziutkim jeszcze będąc, okazywał już szczególną litość dla biednych. Razu jednego szedł do kościoła, wtem spotkał na drodze pół nagiego żebraka. Natychmiast zdjął z siebie ciepłe odzienie i podał je ubogiemu. Idąc dalej, zeszedł się z jakimś biało ubranym panem, który mu podał woreczek z pieniędzmi. Jan odebrał go, podziękował, a zajrzawszy doń, znalazł w nim sto dukatów. Przelękniony wrócił, chcąc pieniądze oddać, lecz pana już nie było. Głos zaś wewnętrzny przypominał mu słowa Pisma świętego: „Co dla Mego Imienia zgubisz, stokrotnie dostaniesz zwróconem i otrzymasz żywot wieczny.“ Odtąd tem gorliwiej rozdawał jałmużny.

Pomimo, że zamierzał wstąpić do stanu duchownego, pojął jednak na życzenie rodziców małżonkę, z którą miał dwu synów. Wszakże po śmierci małżonki jako i dzieci, oblókł sukienkę duchowną i jako kapłan tak się wsławił, że po śmierci Patryarchy Aleksandryjskiego jednomyślnie Jana obrano Patryarchą.

Obejmując ten urząd, było pierwszem jego dziełem, że przywoławszy do siebie radę kościelną, zajmującą się ubogimi, w te do nich odezwał się słowa wobec całego zgromadzonego ludu: „Niesłusznemby było, gdybyśmy się o co wyższego troszczyli, jak o Jezusa Chrystusa, Pana naszego. Obchodźcie tedy wszystkie ulice i sporządźcie mi spis moich panów!“ Zadziwieni temi słowy pytali, coby to byli za panowie, na co im on odpowiedział: „Których wy żebrakami i ubogimi zowiecie, tych nazywam swymi panami, albowiem zaprawdę, mogą oni wam do Nieba dopomódz.“ Zrobiono zatem spis i znaleziono 7500 takich „panów.“ Nie był jeszcze wówczas Jan wyświęcony na Biskupa, skoro zaś to nastąpiło, rozdał z skarbu kościelnego 8000 dukatów, wszystkie swe dochody ubogim przeznaczając. Miłosierdzie jego wobec biednych było bez granic, pomimo iż sam był ubogim. Sypiał on na zwyczajnem łóżku, nakrywając się starą, wełnianą kołdrą. Pewnego razu przysłał mu bogaty pan kołdrę wartości 36 dukatów. Lecz Jan ani jednej nocy spać pod nią nie mógł, bo myśl o ubogich nie dawała mu spokoju. „Mianożby powiedzieć — mówił do siebie — że Jan okrywa się kołdrą wartości 36 dukatów, podczas gdy tylu ludzi cierpieć musi zimno, — a tylu innych pożywiłoby się odpadkami z mej kuchni!“ Nazajutrz sprzedał przeto kołdrę, a pieniądze ofiarował pewnemu ubogiemu. Słysząc to ów pan bogaty, odkupił kołdrę i przesłał ją Janowi, lecz tenże znowu ją sprzedał. Powtórnie więc pan ją odkupił i przesłał Jałmużnikowi, który tak samo postąpił jak przedtem. Działo się to do czwartego razu, przez co Jan znaczną kwotę i dla swoich „panów“ od owego bogacza uzyskał.

Lecz miłość jego ku bliźnim nie ograniczała się jedynie na rozdawaniu jałmużny, obejmowała ona raczej wszystko, co bliźniemu jest miłem i do jego pokoju i zbawienia potrzebnem. I tak zawsze brał cześć bliźniego w obronę, a oszczerca nie miał do domu jego przystępu. Jeżeli się dowiedział o jakiej nieprzyjaźni, zaraz się starał o pogodzenie stron zwaśnionych. Pewien pan bogaty nie chciał przebaczyć swemu nieprzyjacielowi; zaprosił go przeto Jan do siebie i wziął z sobą do kaplicy na Mszę św. Kiedy w Pater noster czyli Ojcze nasz, domówił słów: „Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj“, poprosił owego pana, aby następne słowa za niego odmówił, co tenże bez namysłu czyniąc, wypowiedział: „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.“ Rzekł tedy Patryarcha uroczyście: „Pomnij, o coś Boga w tej uroczystej chwili prosił!“ Zmieszany przeprosił Biskupa i natychmiast z nieprzyjacielem się i pogodził.

Pewnego razu sam Jan zapalił się sprawiedliwym gniewem przeciw wielkorządcy Nicetasowi. Gdy nadszedł wieczór, posłał Jan kapelana do Nicetasa z poleceniem, aby temuż powiedział: „Szanowny panie, słońce zachodzi!“ Nicetas zrozumiał napomnienie i pobiegł czem prędzej do Patryarchy, aby jeszcze przed zachodem słońca się pogodzić.

O gorliwości jego względem służby Bożej świadczy następujący przykład: Zauważywszy, że kilku parafian, zamiast słuchać kazania, siedzi przed kościołem i rozmawia, podszedł do nich, zasiadł między nimi, a gdy ich to w wielkie wprawiło zdumienie, rzekł do nich: „Dzieci, gdzie są owce, tam należy i pasterz; nie chcecie słuchać kazania mojego w kościele, muszę wam je tu powiedzieć.“ Odtąd ustał już ten brzydki zwyczaj.

Długo jeszcze przed śmiercią kazał sobie grób urządzić. Nie miała go jednak śmierć zastać w Aleksandryi między

owieczkami, lecz w rodzinnych stronach. Kiedy bowiem Persowie zagrozili Aleksandryi wojną, pojechał Jan święty wraz z Nicetasem do Konstantynopola. Na wyspie Cyprze zachorował i umarł 11 listopada 616 roku. Przed zgonem posiadał jeszcze jednego dukata, lecz go wydał, zanim ducha Bogu oddał. Relikwie jego znajdują się w Preszburgu na Węgrzech.

Nauka moralna.

Żywot świętego Jana Jałmużnika jest tak pełnym nauk, że prawie każdy czytając go, uważać w nim musi wyrzut dla sumienia swego. Święty nie chciał spać pod bogatą kołdrą, ponieważ wielu jest takich, którzy marzną i radziby się pożywić z odpadków w jego kuchni. Dawał przeto jałmużny. Wielu zaś z nas mówi: Nie mogę dawać jałmużny, bom sam ubogi, sam nic nie mam. A czy święty Jan miał majątek? Mówisz, żeś ubogi i sam nie masz nazbyt, lecz na tańce, na świecidełka, na stroje nad stan, to się i pieniądze znajdą. „Kto dla Mego Imienia co straci, stokrotnie odbierze napowrót.“ Rozważ sobie to dobrze, jako i Słowo Zbawiciela: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci Moich najmniejszych, Mnieście uczynili.“ (Mat. 25, 40). Jałmużna zatem wróci się stokrotnie, bo dawaną jest samemu Zbawicielowi. — Jałmużna nie polega na tem, aby komu dać pieniędzy lub żywności. O nie, są jeszcze inne sposoby. Naprzykład: Czy nie możesz sąsiadowi pomódz w pracy? Albo czy nie możesz mu wygodzić pożyczeniem narzędzi? Nie możesz-że mu dopomódz w czynnościach jego zawodu? i wiele innych. Ale jest i duchowna jałmużna. Czy modlisz się za przyjaciół i nieprzyjaciół? Czy starałeś się o zgodę lub przywrócenie zgody pomiędzy bliźnimi? „I odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowajcom.“ Kto tylko tych słów słucha, nie może swego pojednania się z bliźnim nazwać jałmużną, również w ścisłem znaczeniu nie można nazwać jałmużną słowa

Zbawiciela: „Niechaj słońce nie zachodzi nad zagniewanemi głowami waszemi“, bo to jest przykazanie samego Boga, Jezusa Chrystusa i słuchać ich winieneś pod karą grzechu. Jałmużna jest dobrowolnym uczynkiem dobrym; jeśli zatem powaśnionych bliźnich pogodzisz, jeśli staniesz w obronie sławy bliźniego, spełniłeś tym sposobem dobry uczynek, mimo iż jest to przez Kościół św. nakazanem. Jesteś przełożonym, chlebodawcą, możesz łatwo dawać jałmużnę twym podwładnym, jeśli więcej dla nich dobrego uczynisz, aniżeli Kościół św. nakazuje. Jak wielką to jest jałmużną, nie tylko dla pojedynczego człowieka, jeśli majętny pan zajmuje się uczącą się młodzieżą!... Nam wszystkim łatwą będzie jałmużna, jeśli się ograniczymy w rozchodach, i jeśli wydatki nasze będą się tylko ograniczały na najpotrzebniejszych rzeczach, abyśmy tem więcej jałmużny mogli udzielać, gdyż wtedy wprawdzie żyć będziemy dla Jezusa, a na Sądzie Ostatecznym usłyszymy: „Pójdźcie błogosławieni Ojca Mego, otrzymajcie Królestwo wam zgotowane od założenia świata; albowiem łaknąłem, a daliście Mi jeść; pragnąłem, a napoiliście Mię; byłem gościem, a przyjęliście Mię; nagim, a przyodzialiście Mię; chorym, a nawiedziliście Mię; byłem w więzieniu, a przyszliście do mnie.“ (Mat. 25, 34-36).

Modlitwa.

Boże, Ojcze miłosierdzia, udziel nam za przyczyną św. Jana łaski, abyśmy przez gorliwe wykonywanie uczynków miłości bliźniego także na sądzie Twoim łaski i miłosierdzia Twego dostąpić mogli. Amen.

* *
*

Oprócz tego obchodzi Kościół święty pamiątkę następujących Świętych Pańskich, zamieszczonych w rzymskiem martyrologium:

Dnia 24-go stycznia dzień śmierci św. Tymoteusza, ucznia św. Pawła, Apostoła, który go wyświęcił na Biskupa Efezkiego. Gdy po wielokrotnych walkach za Chrystusa gromił miejscowych pogan za składanie ofiar bogini Dyanie, został przez nich kamienowany i wkrótce zasnął w Panu. — W Antyochii dzień pamiątkowy św. Babylasa, Biskupa, który podczas prześladowania chrześcijan wśród wielokrotnych katuszy i mąk wysławiał Boga, poczem swój chwalebny żywot zakończył w więzieniu. Pochować kazał się z kajdanami, któremi był okuty. Razem z nim ponieśli śmierć męczeńską także trzej chłopcy Urbanus, Prilidianus i Eupolonius, których nauczał wiary chrześcijańskiej. — W Nowej Cezarei śmierć męczeńska św. Mardoniusza, Muzoniusza, Eugeniusza i Metellusa;. zostali oni żywcem spaleni, a popiół po nich wrzucono do wody. — W Foligno dzień pamiątkowy św. Felicyana, Biskupa, którego Papież Wiktor wświęcił na Biskupa rzeczonego miasta. Po wielu cierpieniach i katuszach w podeszłym wieku zyskał koronę męczeńską za czasów Decyusza. — Tak samo pamiątka św. Tyrsusa i Projektusa, Męczenników. — W Cingulli w marchii Ankona dzień śmierci św. Exuperiantusa, Biskupa i Wyznawcy, który się odznaczył sławą cudotwórstwa. — W Bolonii dzień pamiątkowy św. Zamasa, pierwszego Biskupa rzeczonego miasta którego św. Dyonizy, Papież, wyświęcił na Biskupa, gdzie z cudownym skutkiem szerzył wiarę chrześcijańską — Tak samo pamiątka św. Suranusa, Opata, który za czasu napadu Longobardów odznaczał się swem

świętobliwem życiem.

Jak podobał Ci się ten wpis?

Kliknij na gwiazdkę, by go ocenić!

Oceń

Średnia ocena / 5. Policzone głosy:

Jeszcze bez oceny. Bądź pierwszy!

Jeśli podobał Ci się ten wpis ...

Obserwuj nas na mediach społecznościowych!

Related

Copyright Mavientura Projects e.K>